



Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 8 LIPCA 1925

Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VI

Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Beben

Nr. 47

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — — —	z dołu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	— — — — —	5\$000
Kwartalnie	— — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — —	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — —	250 dol
W Europie	— — — — —	18\$000
Numer pojedynczy	— — — — —	\$200

## Osądzenie rewolucji lipcowej w São Paulo.

WYROK NAD REWOLUCJONISTAMI PAULISTAŃSKIMI z lipca 1924 roku został ogłoszony dnia 27 go czerwca. Uzasadnienie wyroku obejmuje 164 strony pisma maszynowego. Ogółem oskarżono 688 osób. Za winnych w całym tego słowa znaczeniu, czyli za głowy buntu i rewolucji uznano 19 oskarżonych; za współwinnych uznano 100 osób; uwolniono od wszelkiej odpowiedzialności 569 oskarżonych. Akta wyroku opracowane szczegółowo, uzasadniają szeroko przestępstwo i rodzaje buntu na podstawie prawa karnego tak brazylijskiego jak i zagranicznego. Jako głównych podlegających rewolucyjnym wymieniam wyrok generałów: Izidoro Dias Lopes, Odilio Bacellar, Ximeno Villeroy i 16 innych wyższych wojskowych. Za wolnych od wszelkiej winy uznaje: dr. Firmina Pinto, prefekta miasta S. Paulo, braci Macedo Soares, generała Albilio de Noronha, dr. Goes Artigas, Alvaro Ribeiro gubernatora z Campinas i innych. Najwięcej oskarżonych pochodziło z Jahu i z północnej wschodniej części São Paulo, gdzie przy oskarżeniu popełniono wiele nieprawidłowości i nadużyć. Wyrok cały cechuje łagodność i rozumne ujęcie sprawy.

Ciekawym jest ustęp wyroku odnoszący się do obec-

krajowców czyli do tak zwanych „batalhoes estrangeiros“. Nargól usprawiedliwia orzeczenie sądowe współdziałanie obcokrajowców, najpierw, że wszyscy obcokrajowcy rewolucjonisci niedawno przybyli do Brazylii, że będąc bez pracy chcieli uniknąć ostatecznej nędzy, że rewolucjonisci brazylijscy zwiedli ich i oszukali nadmiernymi obietnicami i t. d. Najwięcej skompromitowali się Niemcy, gdyż ich zgłosiło się najwięcej do rewolucji. Wśród nazwisk niemieckich spotykamy i nazwiska zniemczonych Polaków - Ślązaków zapewne jak: Franz Piosek, Walter Mareinkowski, dr. Plaschinski, Wilhelm Romschocka i inni. Natomiast wśród współwinnych rewolucji wymienia wyrok 7 pułkowników niemieców z bataljonu niemieckiego, 2 pułkowników węgrows z bataljonu węgierskiego i 1 pułkownika włoskiego organizatora pułku włoskiego. Wśród oskarżonych niemieców znajdują się i dwaj lotnicy Herdler i Roessler, ostatni obwiniony okradzież różnych rzeczy w dodatku. Oba jednak niewinni. Osądzeni niemiecy zeznali, że najwięcej ich padło na Campo Japonez w Matto Grosso i tam także wielu z nich dostało się do niewoli.

Ogółem uwolniono 569 oskarżonych, a 119 uznano za winnych buntu i rewolucji.

Większość zwłaszcza z tak zwanych „19 głów rewolucji“ schroniło się zagranicą, wyroki na nich wydano tylko zaocznie. Zdaje się, że i osądzeni i prokurator odwołują się do Supremego Tribunalu; pierwszy uważają wyrok za surowy, a prokurator znowu tylko 250 uważa za niewinnych. Sędzia federalny w São Paulo dr. Waszyn-ton Osorio de Oliveira nakazał ścigać tych nieobecnych, których uznano za winnych.

Wogóle ze spisu winnych i współwinnych okazuje się, że rewolucja ta jak i inne miała charakter wojskowy, gdyż z wyjątkiem nieznannej liczby ludzi cywilnych, skazani zostali prawie sami wojskowi i oni też byli duszą lipcowej rewolucji w São Paulo. Wogóle, kiedy wojsko przestanie politykować w Brazylii?

## Socjalizm polski w walce z religią.

Krakowski „Głos Narodu“ pisze:

Trzeba to śmiało powiedzieć, że socjalizm wziął sobie dzisiaj jako główną myśl przewodnią swojej działalności zaciętą walkę z Kościołem i odebranie religii tym wszystkim, którzy się dają uwikłać w jego pajęczą sieć.

Czyni to socjalizm według góry obmyślanego programu i metodami dyktowanymi przez międzynarodowe zjazdy i kongresy.

Już na kongresie socjalistycznym w Zurychu polecono socjalistycznym nie uderzać na religię, ale ją podkopywać. To podkopywanie zaś ma się odbywać w ten sposób, aby uderzać i napadać na duchownych, gdzie się tylko da. Wykazywać to wszystko i z dawnej przeszłości i z dzisiejszych cza-

sów, co wychodzi na niekorzyść duchowieństwa.

Gdy lud przestanie wobec tego szanować duchowieństwo i ufać mu — wtedy będzie już łatwo i od samej religii go odwrócić. Oto powód, dlaczego ani jedno zgromadzenie socjalistyczne nie odbędzie się, by na niem w bezwstydnym sposób nie atakowano duchowieństwa wobec bezkrytycznego tłumy. Wprost klasyczny przykład roboty socjalistów „polskich“ (o ile ich takimi nazwać można), podaje „Dzień Polski“, pisząc o ostatnim strajku rolnym, w który socjaliści całą duszą włożyli — bo chcą przy następnych wyborach krzyżować, że chleb w Polsce drogi — bo księża i burżuja ziemi nie obsiali.

Czytamy więc w owym piśmie: W pewnym majątku właściciel zapytuje strajkującego parobka, dlaczego właściwie strajkuje? I otrzymuje odpowiedź: To prośbę pana przezeń „kordat“. — A cóż ma kordat do strajku? — A bo kordat daje księżom po 60 morgów ziemi, biskupom po 180, a kardynałom do tego jeszcze po 2000 złotych rocznie.

Oto znojna robota socjalistów, tych opiekunów ludu robotczego, z którego kpiąc wmawiają w niego, że oni nigdy przeciw religii nie występują. Naturalnie — bo przynajmniej tutaj chcą być konsekwentni i słuchać przykazania z Zurychu: „Na religię nie uderzać, ale ją podkopywać“.

Tak wygląda komenda żydów, którzy w istocie rządzą w socjalizmie i w największej części byli jego twórcami.

## Wiadomości. Z POLSKI. LICZBA LUDNOŚCI W POLSCE. Jubileuszowy numer „Eko-

nomisty“ (czasopisma, które przekroczyło 25 lat istnienia) zawiera sporo ciekawych dat statystycznych.

A więc, jak się przedstawia ilościowo ludność Polski.

W dniu spisu w roku 1921 wynosiła ona 27,177,000. Od tego czasu przystąpił naturalny i reemigracyjny wydatny wzrost jej cyfry tak, że w styczniu 1925 liczyła Rzeczpospolita Polska 28,896,000 mieszkańców — czyli szybko się zbliża do 30 milionów.

Odpiływ ludności tworzy emigracja. Od roku 1918 do 1923 wyemigrowało z Polski do Stanów Zjednoczonych 42 tysiące osób narodowości polskiej, 240 tysięcy żydów oraz 3 tysiące uchodźców ruskich.

We Franoji utworzyła się już znaczna kolonia emigrantów zarobkowych licząca 350,912 osób.

„Ekonomista“ rozprasa też tułającą się powszechnie opinię, iż rolnicy tworzą w Polsce 75 procent ludności. Oblicza on, że z rolnictwa żyje niespełna 62 procent (61,8), z przemysłu około 15 i pół procent, z handlu zwyż 8 procent — reszta przypada na inne zawody.

Świadczy to, iż ludność miast stale wzrasta, zmniejszając przewagę ilościową wsi.

UMOWA CEGIELSKIEGO Z SOWIEJĄ.

Warszawa. — Podpisano tu (w Warszawie) umowę między przedstawicielem handlowym radzieckim Miaszkowem a zastępcą fabryki z Poznania Cegielskiego, na mocy której, zostanie założona w Rosji składnica narzędzi rolniczych na przeciąg 3 lat.

Firma Cegielski zobowiązuje się dostarczać do tych składów maszyn swego wyrobu. Wartość mających być dostarczonych maszyn wynosi 6 milionów dolarów.

Moskale rozpoczęli bombardowanie aż do 22 go Kwietnia czyli dnia kapitulacji, była najwyższa i najbardziej krwawa 29-go Lutego.

Moskale nie pokończywszy jeszcze swych okopów i mając same tylko działła polowa mniejszego wagomiaru, nie mogli nic ważniejszego przedsięwziąć, co pozwoliło konfederatom wszystko przygotować do obrony. Lec 25-go Lutego nadeszła do obozu moskiewskiego cięższa artylerja, wnieśli zatem natychmiast dwie dość silne baterje. W nocy z 28-go na 29-go wydano rozkaz sformowania powozowego, a książę Apraxyn, mający naczelne dowództwo nad wszystkimi oddziałami rosyjskimi w województwie krakowskim, przybył osobiście nim kierować. Ze zaś nie było dostatecznej piechoty, kazano kozakom zsiąść z koni i pełnić służbę tę.

Liczba wojska użytego do szturmowania wynosiła około 4500 prócz 200 artylerzystów, którzy obsługiwali 15 dział wielkiego wagomiaru i blisko 30 z największych dział polowych, co miały być z różnych punktów okopów moskiewskich. Rozpoczęto gęsty i dobrze utrzymany ogień, który trwał od 11-tej w nocy aż do 6-tej rano. Pod zasłoną ognia tego podstąpiło 800 ludzi, po większej części grenadierów pod większą bramą zamkową, gdzie ogromną przyczepiono petardę, która stali pekała bez skutku. Gdy zaś i druga zawiodła ich oczekiwanie, wzięli się do siekier i wyrąbali krótko tak znaczną w bramie otwór, że trzech ludzi frontem mogło przebiec.

C. d. n.

## Hrabia Damian POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z CSIEMNASTEGO WIEKU.

107

Po Nowym Roku zachorował tak bardzo, że wszyscy koniec pewny przewidywali. Przyjechała matka z ojcem, pozostała tu przez trzy tygodnie. Lecząc tymczasem Siostra Beata, znowu przyszła do siebie; lekarze mówili, iż jeszcze pozycje.

Oni mądrzy, więc trzeba było wierzyć ich słowom, ale ja, com nie na jedną śmierć patrzył, zarazem sobie mówił: Nie zobaczy tu nasza święta Siostra wi-sy, nie zobaczy.

I tak się też stało. Przed trzema dniami nagle krew rzuciła jej się ustami i w trzy godziny potem już nie żyła.

Ach, ach, rodzony dziecko nie mógłbym więcej żałować. Takie to było dobre, pobożne. Święta Siostra zaprawdę.

Damian nie słyszał ani słowa tego opowiadania, bo ból go ogłuszył. Widział tylko przed sobą grób tej którą tak bardzo ukochał. A jakkolwiek w istocie stracił ją już wtedy, gdy firta klaszorna za nią się zamknęła, wszakoż dopóki żyła, zdawało mu się, że nie jest rzeczywistością stracona. Ale oto teraz wszystko się skończyło. Śmierć przecięła wszystkie węzły.

Więc od przytomności niemal odchodząc, rozpaczał nad grubem.

Już, bolejąc serdecznie nad przylaniem, uważał, że należy go cz-

przedz odwrwać od tego grobu i wyprowadzić z podziemi. Naradził się przeto z Bartłomiejem, [jakby to wykonać.

Szczęśliwy traf sprawił, że właśnie, woznica klaszorny wybierał się na kwestę w okolice. Postanowiono ukryć Damiana na wozie, a Janik i Hryc w przebraniu miał ująć z miasta.

Los sprzyjał tym zamysłom.

Janik odciągnął prawie gwałtem Damiana od grobu. Był on tak nieprzytomny i pozwolił sobą kierować, jak dziecko. Wsadzono go na wóz.

W dwa dni potem Janik z Damianem i Hryciem stanęli szczęśliwie na Jasnej Górze.

15. Obłężenie zamku Krakowskiego.

Tymczasem obłężenie zamku trwało dalej a nie tylko sami Moskale go dobywali, lecz także wojsko królewskie. Jenerał Suwarow wysłał między 4 a 6 lutego 2,000 piechoty do miasta, a 7-go przyprowadził Bratnicki 4,000 jazdy, którą rozstawił około zamku i na brzegach obu ramion Wisły. Chociaż piechota rosyjska z samych Niemal składała się rekrutów a jazda z kozaków, tworzyło to zawsze przeciwieństwo znaczną liczbę. Od tej chwili były wszelkie związki z miastem i okolicą przecięte, a obłężenie opasani zewsząd ni mogli mieć wiadomości z Tymca i innych sławnych, mimo sygnałów codziennie powtarzanych. Można było przeto łatwo przewidzieć, że słaba załoga zamku, zestawiona sama sobie i nie mająca na-

dział posiłków, w końcu popadnie w ręce moskiewskie, nie wyrządzając najmniejszej przysługi sprawie publicznej.

Ponieważ załoga zamku, wliczając na wet mieszczan krakowskich, którzy uchodząc przed zemstą rozdrażnionych Moskalów, tu się schronili, 1000 ludzi nie przenosiła, zajmowała zwykle połowa tejże straż na stanowiskach najbardziej zagrożonych. Zmieniano się co 24 godziny a ci, którzy nie byli na straż, zbierali się w dzień tylko i musieli być zawsze gotowi na pierwszy znak pobudki. Taki rodzaj życia wycieńczył siły najzdrowszych nawet osób i nabawił ich słabościami, które mogły stać się tem niebezpieczniejsze, że licha miało tylko żywność i nie było ani lekarzy ani chirurgów, ani leków.

Na tarasie u stóp góry i po brzegach rzeki z prawej i lewej strony zamku było wówczas wiele niedźnych budynków drewnianych, po największej części chałup lub chat rybackich. W pierwszym zaraz dniu po zajęciu zamku zburzono część z nich, aby Moskale tam się nie usadowili, a przytem na opeł Lec zostało ich jeszcze ze 30 w bliskości Wisły, których wówczas nie można było zburzyć. Aby je zatem spałć, nakazał Choisi 14 go Lutego wycieka, do czego użył 200 ochotników.

Przedsięwzięcie powiodło się najzupełniej. Nowicnie, którzy mieli na tem stano Alsku 500 tylko ludzi, stracili przeto 150. Domy oddano na pastwę płomieni z wyjątkiem dwu lub trzech, które nieprzyjaciel zajął później. Konfe-

deraci cofnęli się, nim oddali moskiewskie, stojące nieco dalej, w pogon za nimi się pucyli. Kanonada z zamku wymierzona przeciw tymże wstrzymała zresztą ich zapędy. Tak więc odsłoniło całe wieże starej Wisły a ze szczytów muru i wież można było spostrzedz każde poruszenie nieprzyjaciela.

Zaledwie Choisi utwierdził się na zamku, zaprosował jenerałów rosyjskiemu wymając jeńców, na co tenże się nie zgodził, i prawdziwą tem załogę wyrządził przysługę. Jeńców bowiem rosyjskich używano do sporządzenia ręcznych młynów, do mielenia zboża, lania kul, do łatania i szycia odzieży, naprawy broni, maszyn i t. p. robot.

Rosjanie pracowali tymczasem bez przerwy nad założeniem linii oblężniczych i okopów a oraz reut i baterji na lewym brzegu starej Wisły i po obu brzegach nowej. Aby zasłaniać robotników swoich, strzelali do zamku dzień i noc nieustannie. Piętnastego przebiegła miesiąca, t. j. jak długo trwało oblężenie, powtarzają się codziennie to samo niemal. Sto lub więcej wyrzucano działowych, a 200 karabinowych, które wzięciem się obdarzano, choć bez wielkiego skutku, ołomniej więcej dziesięć działów wojennych z jednej i drugiej strony. Lec przechodziło i do zwyczajnych rozpraw, w których obie strony. Lec przechodziło i do zwyczajnych rozpraw, w których obie strony nierównie więcej rozwijały siły i zaciętości.

Ze wszystkich jednakże walk zaszych od 7 go Lutego, w którym to dniu

## TRAGICZNA UROCZYSTOŚĆ ZYDOWSKA.

Warszawa. — Odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci poety żargonowego Leiby Percy. Uroczystość miała przebieg tragiczny. Oto kiedy dziesiątowieczny tłum znalazł się na omentarzu, jakaś grupa wyrostków żydowskich zajęła miejsce przy pomniku i rozpoczęła bijatykę. Niejakiego Wolfa Cymbała, trykociarza rzuciła do pustego grobu i przykryła kamieniem. Moszek Farba nadszedł się w tłoku na ostrze sztachet Eizik Trahe uległ ogólnemu potłuczeniu a Heni Breibart zdarto z twarzy skórę Cymbała odwieziono ze złamanymi nogami do szpitala, pozostałych do mieszkania.

## WZROST SEKCIARSTWA RELIGIJNEGO W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Kraków. — Ruskie pismo «Dilo» zamieszcza artykuł, w którym stwierdza nadzwyczaj szybkie rozszerzenie się wśród ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej różnych sekt religijnych, jak sztyndystów, badaczy Pisma Świętego, prezbiterianów i innych. «Dilo» widząc w tym ruchu poważną groźbę dla wpływów kościoła grecko-katolickiego wzywa do energicznej walki z sekciarstwem.

## OBCONARODOWCY WYSLALI DO KRAJU ŻŁODNOCNEJ AMERYKI 300 MILJONÓW DOLARÓW W ROKU 1924.

Washington, D.C. — Zgodnie z wydanym oświadczeniem przez Departament Handlu Stanów Zjednoczonych, w roku 1924 obcokrajowcy zamieszkali w Ameryce, wysłali do swych rodzinnych krajów sumę 300 milionów dolarów.

Statystyka wykazuje, że najwięcej pieniędzy wysłano do Włoch, bo aż 100.000.000. Następnie idą Niemcy, z sumą 80.000.000, po czym Polska z sumą 30 milionów i Rosja z sumą 20.000.000.

Natomiast przybywający do tego kraju imigranci przywieźli ze sobą sumę 48.000.000.

Powyższa statystyka wykazuje, że choć do tego kraju przybywa obecnie mały procent obcokrajowców, to jednak przywóz pieniędzy przez nich jest bardzo wielki. Po inne ozaay, kiedy to blisko dwa miliony obcokrajowców przybywało rocznie do Ameryki, przywozili oni ze sobą kilka set milionów dolarów do tego kraju, który bogacił ogromnie.

## RADY PREMIERA GRABSKIEGO DLA «A» ODU POLSKIEGO

«Nie ustawać w pracy. Więcej produkować, mniej konsumować, więcej oszczędzać, myśleć o jutrze — żyć jak przed wojną, a nie jak w okresie inflacji. Umiarkowanie w zakresie wszystkich nowych urządzeń i ulępszeń, jest bardzo wskazane w obecnej chwili. Mimo narzekania, ludzi ogarnął jakiś szal wydawania pieniędzy. Ot, naprzykład: stała się zwiększona liczba samochodów, sprowadza się je do kraju całymi masami. Nikt sobie nie zdaje sprawy, że temi samochodami państwo daleko nie zajędzie. Bołaczka nasza jest, powtarzam, nadmiar sprowadzanych rzeczy z zagranicy i sposób wydawania pieniędzy przez publiczność. Ludzie żyją z dnia na dzień. A na takiej psychologii obywateli trudno budować lepszą przyszłość».

## JUŻ ZOSTAŁA OTWARTA LINIA LOTNICZA KRAKÓW-LWÓW.

Polska linia lotnicza otworzyła z dniem 26-go maja stałą codzienną komunikację lotniczą dla przewoźu pasażerów, pocztę i towarów na linii Lwów-Kraków. Opłata za przejazd wynosi 50 złotych.

Ponieważ już istnieje stała komunikacja lotnicza między Warszawą i Krakowem, oraz Warszawą i Lwowem, przeto Lwów uzyskał obecnie podwójne połączenie z Warszawą: jedno bezpośrednie a drugie przez Kraków.

Start samolotów z Warszawy do Krakowa odbywa się codziennie o godzinie 8.45, a z Krakowa do Lwowa o godzinie 12.30, przybycie do Lwowa o godzinie 15.15. Samoloty zaś ze Lwowa wyruszają do Krakowa o godzinie 8-ej.

## W EUROPIE FOWSTAJE NOWA POTĘGA.

Polska ma 27 milionów ludności, Czechosłowacja przeszła 13 milionów, Rumunja 15 milionów, Jugosławia z górą 11 milionów. Razem 66 milionów. A więc te 4 państwa mogą wystawić w pole przynajmniej taką samą armję, jak Niemcy, i to bitnego żołnierza. Jeżeli będą trzymały się solidarnie, to wojna stanie się niepotrzebna. Wyrosną bowiem na potęgę w Europie, z którą każdy będzie się liczył tem bardziej, że w odwodzie stoi Francja. Pokój w Europie będzie zabezpieczony, a pokojem i możność pracy.

**CZYTELNIKU!**  
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.  
Sobie tem nie pomożesz,  
A gazecie swej szkodzisz.

## Z Brazylii.

### Kurytyba

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO IMIENIA FRYDERYKA SZOPENA odbyło się dnia 5-go lipca w niedzielę w gmachu Konsulatu Polskiego. Zgromadzeni wybrali na prezesa panią konsulową Dr. Eugenję Miszkę, zastępczynią Isabel Gomm, sekretarzem adwokata dr. João Barcellosa a zastępczynią pannę Jadwigę Salmonowicz, kasjerem p. Gustawa Mikoszewskiego a zastępczynią znaną wiolinistkę Bianca Bianchi, mową towarzyszywa został dr. Ernani Carlatxo. Do komisji artystycznej weszli: dr. Paulo Assumpção, profesor Ludwik Seyer i Carlos Goudard. W ten sposób pragnie Towarzystwo wniknąć więcej w sferę tutejszego towarzystwa, wobec stosunku małego zainteresowania się muzyką w kołach polskich. Osobna komisja złożona z członków Towarzystwa uchwali regulamin dla uczennic tak muzyki jak i rytmiki.

POSEŁ AUSTRJACKI Antoni Retschek, zwiedzający miasto São Paulo, przyjeżdża 7-go lipca do Kurytyby, gdzie zbada stosunki tutejszej kolonii austriackiej.

OLBRZYMI BATAT wagi 6 kilogramów postął 5-go lipca do redakcji «Ludu» p. Michał Wolski z Rio Verde n. p. Mieczysław Campo Largo. W pięciu dniach utracił już 1 kilogram wagi przez wyschnięcie; obecnie batat został oddany do sekretariatu Agrykultury w Kurytybie przy ulicy Rio Branco.

BANCO DO BRASIL w Kurytybie chcieli okraść złodzieje. W tym celu już przed dwoma tygodniami rozpoczęli pracę. Z piwnicy sąsiedniego domu zaczęli wiercić dziury do piwnic bankowych, gdzie się znajdują kasy. Urzędnicy słyszeli nieznaćne szmery, potem stukania, lecz przypuszczali, że to w sądziektwie wykonuje się jakieś roboty. Kiedy stukanie sławało się coraz wyraźniejsze, ruszyli urzędnicy na zwiady do sąsiedów lecz niczego nie mogli się dowiedzieć. W końcu 1-go lipca popołudniu, kiedy stuk był już bardzo wyraźny, urzędnik jeden wziął światło i ruszył dla zbadania do piwnicy bankowej. Tu przy wielkiej kasie pieniąż-

nej zobaczył jakiegoś człowieka ku wielkiemu swojemu przerażeniu; pobiegł po innych urzędników, zawołano policję i ta po chwili z ciemnej piwnicy wyprowadziła złodzieja, którym był jakiś Manoel Sidral Cabral, kelner z Café Brasil. Uzbroił on się do swej pracy wcale dobrze; miał przy sobie piłę stalową, 2 sztabki żelazne do wyważania, 1 młotek, nóż i butelkę wody. Złodziej wybił już w ścianie wcale pokazywał otwór, ale z pracą się spóźnił i został pochwycony.

NIEMIECKA TRUPA TEATRALNA, wraz z ekspedycją filmową, która objędzia obecnie Argentynę i Chile, zjawi się z początkiem października w Kurytybie, gdzie da 14 przedstawień, w których wystąpią najlepsi aktorowie i aktorki. Rozjazdami, przedsiębiorstwa kieruje p. Wiktor Busch, agent browaru Brahma z Rio de Janeiro.

## Parana.

SÃO MATHEUS. Maszynista parowozyka «S. Carlos» na rzecze Iguassu, niejaki Feliks Kowalski, zranił ciężko brzytwą po dłuższym sporze flisaka Benedito Lima de Oliveira. Policja zajęła się tą sprawą.

## Rio de Janeiro.

Projekt amnestji dla wszystkich przestępców politycznych wniesie do kongresu Flores da Cunha, poseł z Rio Grande do Sul i jego towarzysze.

Za przeniewierstwo przy sprzedawaniu marek podatkowych (selów), oskarżono kilku urzędników z podatkowego urzędu dystryktu federalnego. Kradzież dochodzi do 497 kontów.

Cztery południowe stany Brazylii, a wśród nich i Parana, nawiedziła zeszłego tygodnia nowa fala zimna i wielkiej niskiej temperatury idąca od Argentyny; w Rio Grande panuje już od miesiąca mroźna posusza z piękną pogodą, dobra zapowiedź urodzajów na zboże, ale skądinąd kłęska dla bydła, które z braku paszy bardzo marnieje zwłaszcza nad rzeką Uruguajem.

## São Paulo.

IZBA HANDLOWA CZESKO-BRAZYLIJSKA chce założyć czeska kolonia w São Paulo i w tym celu 27-go czerwca odbyło się pierwsze zebranie, na które stawilo się przeszło 30 osób. Na razie ustanowiono komisję, której przewodniczy p. Karol Srna przemysłowiec paulistański; komisja to ma przygotować statut przyszłej izby i zwołać specjalne zebranie.

WOJSKOWA MISJA FRANCUSKA dla wykształcenia wojska brazylijskiego powróciła do São Paulo. Na czele tej misji stoi general Coffec, którego władze stanowe przyjęły bardzo uroczyście. Mimo ujadania gazet niemieckich utrzymała się jednak misja francuska w São Paulo.

SÃO PAULO, 4-go lipca. Białowski, sławny rosyjski pianista zjechał do São Paulo, gdzie da kilka koncertów.

Poszukuje się stolarza, r. bota prosty i stała. Zgłoszenia do **Sociedade Commercial Limitada** — Kurytyba, rua Pedro Ivo N 19.

## Ze swiata.

### Francja.

CAILLAUX POJEDNAL SIĘ Z KOŚCIOŁEM PRZED OBJĘCIEM STANOWISKA. Paryż. — Zgodnie z pismem «Aux Ecluses», minister skarbu Caillaux pojedał się z Kościołem katolickim przed objęciem swojego stanowiska. Na kilka tygodni przedtem minister Caillaux wziął ślub w kościele katolickim, obiecał popierać politykę utrzymania am-

## Ustawa parańska o podatku herwowym.

LEI NUMERO 2.278 DE 26 DE MARÇO DE 1924.

O Congresso Legislativo do Estado do Paraná decretou e eu sanciono a seguinte lei:

Art. 1º Os produtores da herva matte, que explorarem hervaes proprios ou arrendados, ficam sujeitos ao imposto de industrias e profissões segundo a tabella seguinte:

Classe especial	200:000\$000
1ª classe	10:000\$000
2ª »	5:000\$000
3ª »	2:000\$000
4ª »	1:000\$000
5ª »	500\$000
6ª »	100\$000

Paraphrasis unico: Ficou isentos do imposto de que trata o artigo 1º desta lei aquellos cuja produçãa annual não for superior a 100 arrobas.

Art. 2º Revogam-se as disposições em contrario. Palacio da Presidencia do Estado do Paraná, em 26 de Março de 1924, 86ª da Republica.

Caetano Munhoz da Rocha  
Alcides Munhoz

PRZYPISZEK REDAKCJI. Ustawę tę podajemy w języku brazylijskim, by koloniści w zażaleniach swoich mogli się na nią powołać, o ile urzędnicy podatkowi nekają ich przy poborze tego podatku.

basady przy Watykanie i nie dopuścić do szyskanowania katolickich organizacji. Podobno jednak wysocy dygnitarze kościelni nieprzychylnie patrzą na pojednanie się z byłym swoim nieprzyjacielem, któremu niedawno zarzucano zdradę Francji.

## Włochy.

### DELEGACJA MURZYŃÓW U OJCA ŚWIĘTEGO.

Rzym. — Papież przyjął na audjencji delegację murzyńców z Ameryki. Delegacja prosiła Papieża o interwencję w sprawie uwolnienia uwięzionego przywódcy murzyńców Mac Garvey'a, obiecując, że wszyscy murzyńcy zgodzą się wówczas przejść na katolicyzm. Papież przyjął życzliwie prośbę delegacji i obiecał interwenjować w Białym Domu.

## Niemcy.

### NIEMCY PRZYNYLI SIĘ NARESZCIE DO KŁĘSKI NA MORZU.

Berlin. — Z opublikowanych tu dokumentów archiwalnych floty niemieckiej, okazuje się kłamstwo długoletnich twierdzeń, jakoby podczas wojny światowej flota brytyjska poniosła klęskę w bitwie u wybrzeży Jutlandji. Obecnie przez publikację tych niemieckich dokumentów potwierdza się jako fakt historyczny, iż w bitwie tej Niemcy zostali pobici na głowę i tylko pewnym okolicznościom mają do zawdzięczenia, iż wtenczas cała flota niemiecka nie została przez Anglików zniszczona i zatopiona.

## Irlandja.

### ZAWZIĘTY REWOLUCJONISTA DE VALERA PROFESOREM.

Znany rewolucjonista irlandzki De Valera po szeregu bezskutecznych walk nie tylko przeciwko Anglii ale także i przeciwko autonomicznemu państwu irlandzkiemu, postanowił wyrzec się polityki i wraca do swego poprzedniego zawodu. Z zawodu bowiem jest profesorem matematyki. Aż do powstania w Dublinie w 1916 roku był on profesorem matematyki na uniwersytecie w Dublinie.

Poczynając od półroczia zimowego t. j. od października roku bieżącego, De Valera będzie znowu wykładat na uniwersytecie w Dublinie.

## Rosja.

### DZIEWIĘĆ MILJONÓW ROSJAN ZJĘĆ Z POLOWANIA.

Washington. — Zgodnie z wiadomościami otrzymanymi ostatnio przez tutejsze biuro informacyjne, dziesięć milionów osób na obszarze Unjisowieckiej cierpi w mniejszym stopniu środki do życia z polowania, zaś 800.000 rodzin utrzymuje się całkowicie z polowania.

We wszystkich nieprzemysłowych okolicach ogromne liczby wieśniaków zdobywają przez polowanie fundusze niezbędne do utrzymania ich osiedli i zaopatrują swoje rodziny w mięso jak rok długi.

Wielkie przestrzenie terytorjum sowieckiego obfitują w zwierzęta cenione dla ich futer. Wartość skór i dziczyzny dostarczanych co roku na rynek przez myśliwych sięga 75.000.000 dolarów lub więcej.

## Austria.

### KS. SEIPEL PRZECIWI PRZYŁĄCZENIU AUSTRII DO NIEMIEC.

Były kanclerz austriacki ks. Seipel wygłosił na walnym zjeździe partji chrześcijańsko-socjalnej w Graau mowę poświęconą obecnej sytuacji Austrii. Zaznaczył, że agitacja za przyłączeniem do Niemiec tylko szkodzi państwu przynosi i podkopuje zaufanie. Austria jest zobowiązana w myśl umowy genezewskiej do utrzymania samodzielności i nie wolno jej nie tylko myśleć o przyłączeniu się do Niemiec, lecz także do żadnego innego państwa. W końcu wyraził ks. Seipel pewność, że Austria pokona wszelkie trudności, gdyż w najcięższych warunkach dała dowód swej żywotności.

## St. Zjednoczone

### DZIWNE POMYSŁY.

Ameryka jest krajem wszelkich możliwych dziwnych pomysłów. Niedawno dla wygrania jakiegoś zakładu, pewna para nowożeńców postanowiła wziąć ślub w klatce lwa w menażerii. Zdjęto i fotografię z tego dziwnego wypadku i z niej okazuje się, że panna młoda jest wesoła i swobodna przy ślubie, natomiast pan młody dygotał ze strachu i po każdym niemałym słowie przysięgi małżeńskiej zerka trwożliwie w stronę olbrzymiego lwa, który machając ogonem przyglądał się całej ceremonji. Najlepiej ustawił się predykant protestancki, bo stanął tuż przy drzwiach klatki tak, że nowożeńcy oddzielali go od groźnego drapieżcy.

## Meksyk.

### MKRSYK PLANUJE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Meksyk. — Meksyk będzie obchodził krajowe święto niepodległości dnia 16-go września w sposób, który zaćmi wszystkie sławne wojskowe występy Porfirio Diaza. W wielkiej wojskowej paradzie udział weźmie trzydzieści tysięcy osób, pomiędzy którymi wybitne miejsce zajmować będą Indianie szczepu Yaqui, którzy aż do czasów rządu Obregona przez czterysta lat walczyli przeciw rządowi Hiszpanów i meksykańskiemu. Obecnie Indianie tego szczepu stanowią główną siłę meksykańskiej armji.

DO RACJONALNEJ GOSPODARKI NALEŻY BEZWARUNKOWO

oryginalny SIEWNIK MELICHARA!

MELICHAR - największe fabryki siawników w całej Europie!

SIEWNIKI

do zboża; rzutowe uniwersalne; rzutowe do alfaty i traw; rzędowe; ręczne jednorzędowe; do saletry; do sztucznych nawozów;

Tylko

CASA MELICHAR

Especialista em machinas agricolas e instrumentos agrarios.

CURITYBA, Praça Senador Correia N. 7

UWAGA RODACY W SÃO PAULO!

Towarzystwo Polskie w São Paulo zaprasza Szanownych Rodaków na uroczystość szesnastoletniej rocznicy ukończenia i poświęcenia saego domu, którą urządza w sobotę 18-go lipca.

Odegraną zostanie sztuczka teatralna pod tytułem „Nad oceanem mogła” w języku portugalskim „Um dia de festa”. Początek o godzinie osmej i pół wie czorera.

Z poważaniem Zarząd.

Telegramy z Polski.

Paryż, 4-go lipca. — Francuski minister spraw zagranicznych Briand, przyjął dzisiaj na specjalnem posłuchaniu hrabiego Skrzyńskiego go polskiego ministra spraw zagranicznych. (Przyp. Red. Skrzyński w przejeździe do Ameryki północnej, wstąpił do Paryża, by się na wszelki wypadek zabezpieczyć przeciw niespodziankom niemieckim w polityce w czasie swej nieobecności.)

Warszawa, 1-go lipca. — Przy wczorajszej powodzi, wody Wisły w Krakowie wzniosły się o 3 metry 65 centymetrów ponad zwykły poziom rzeki. (Przyp. Red. Liczby o po-

ziomie wody podane przez gazety kurytybskie były mocno przesadzone jako w ostatnim numerze „Ludu” zaznaczyliśmy.

Warszawa, 30-go czerwca. — W Krakowie rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu rolniczego.

Berlin, 2-go lipca. — Już od roku 1903 nie było tak strasznej klęski powodzi w krajach nadwiślańskich jak roku obecnego. Według wiadomości z Polski południowej, zalała Wisła pod Krakowem 15 wsi zupełnie tak, że 50 tysięcy ludzi straciło dach nad głową wskutek tego, że rwące wody zniszczyły i zniosły im domy. Szkody wyrządzone przez powódź obliczają na 10 milionów funtów szterlingów, wiele mostów pozrywała lub uszkodziła woda a nieprzejrzane łany zbóż stojących na pniu, zniszczyła i zamuliła. Nad dolną Wisłą ludność chroni się na wyższe miejsca z dobytkiem. Pod miejscowością Tezew woda zabierała całe domy i mosty. Dotychczas doniesiono już o 25 utopionych ofiarach ludzkich. Rząd polski pospieszył z

pomocą powodzianom. Woda podnosi się przeciętnie o 12 centymetrów na godzinę i zalewa coraz większe przestrzenie.

Moskwa, 4-go lipca. — Dwóch oficerów polskiej straży granicznej doprowadziło do zatargu z sowieckim posterunkiem granicznym w Lepeszowce (?) w powiecie Sziliki (?). Siły polskie składały się ze 100 ludzi piechoty a 20 kawalerji, polacy podpalił posterunek a dowódcę zranili. Już po raz drugi urządzono napaść na ten posterunek, którego załoga w obronie odstrzeliwała się przez pół godziny nieprzyjacielowi. Polacy wykopali sobie rowy strzeleckie i przygotowały podstawy pod karabiny maszynowe.

Związek Polski w KURYTYBIE.

Zawiadomienia Szanownych członków ze dnia 12-go lipca odbędzie się zebranie miesięczne. Początek o godzinie 2-giej po południu. 2-gi Sekretarz: Stanisław Wojski.

Telegramy ze świata.

Rzym, 30-go czerwca. — W mieszkaniu kardynała Vico od-

było się dzisiaj przedwstępne zebranie członków kongregacji obrzędów, dla zbadania sprawy beatyfikacji i kanonizacji Dom Bosco, założyciela zgromadzenia księży Salezjanów. Kongregacja zbadała życie pełne poświęcenia i cnót wielkiego założyciela Salezjanów.

London, 1-go lipca. — Gazeta amerykańska „Washington Post” podaje, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej obróca wszelkie długie na odbudowę Europy, o ile tylko państwa europejskie zechcą je spłacać. Związki Włochy mogą być pewne pomocy amerykańskiej, bo rząd waszyngtoński dobrze wie, że prędka spłata długów amerykańskich przez Italię spowodowałaby natychmiastowy rozstrój skarbowy tego kraju i upadek jego kredytu.

(Przyp. Red. Przecież wielkoduszość w Ameryce i idea Wilsona jeszcze nie zginęły. Polska swoje długi w Ameryce ma spłacić w drobnych ratach w przeciągu 60 lat. Długi Anglii, Francji i Włoch w Ameryce idą w miliardy dolarów.)

Paryż, 1-go lipca. — Końce zebranie członków kongregacji obrzędów, dla zbadania sprawy beatyfikacji i kanonizacji Dom Bosco, założyciela zgromadzenia księży Salezjanów. Kongregacja zbadała życie pełne poświęcenia i cnót wielkiego założyciela Salezjanów.

Praga, 24-go czerwca. — Obecnie odbywa się w Pradze konferencja druga z rządu w sprawie podziału długów państw austriackich. Biorą w niej udział delegaci Czechosłowacji, Serbji, Polski, Węgier i Austrii.

London, 23-go czerwca. — Partja pracy, która niedawno pod Macdonaldem rządziła w Anglii, odrzuciła na dzisiejszem zebraniu swoim układ zabezpieczeństwa (lecz w tem znaczeniu tylko, że Anglija powinna taksamo i na wschodzie jak i na zachodzie zabezpieczyć granice państw ustanowionych przez pokój, wersalski. (Przyp. Red.)

Santiago, (Chile) 24-go czerwca. — Komisja, która zastanawia się nad reformą

KURS PIENIEDZY. Funt sterling 46\$000, frank francuski 440 rs, lira 350 rs, dolar amerykański 9\$220, milrejs portugalski 476 rs, pez argentyński 3\$597, złoty 8\$600, złoty polski równy frankowi szwajcarskiemu, Frank szwajcarski 1\$795

Kto się chce uśmieć i mile w gronie Rodaków zabawić, niech spieszy 11 lipca w sobotę do sali Związku Polskiego, gdzie o godzinie 8-jej wieczorem członkowie

TOWARZYSTWO TADEUSZA KOŚCIUSZKI — ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA,

odegrają wielce zabawny utwór sceniczny w 3-oh aktach pod tytułem HANDLARZ ULICZNY. Po przedstawieniu odbędzie się

BAL

na który zaprasza się Rodaków. Wstęp dla panów 2\$400, dla pań 1\$200, dla dzieci 600 rs

Wstęp bez zaproszeń. Zarząd.

Gdy nadeszła naznaczona godzina dzwon na podwórzu dał znak i wszyscy działo się hurtem zwrócić się na podwórza. Zaczęło ledy dziać się wspaniałe po prostu. Zaraz w pierwszym pokoju dostawał się dwa złote pieniądze. Znamy ład przechodził do drugiego pokoju w którym mu wstąpił ładnie ostrzyżeni, brody wygolili, a w trzecim

Nie długo miał się odbyć odpust w miejscowym kościełku. Tego samego dnia ogłoszono wszystkim dziać, aby się przed nabobnieństwem stawili we dworze, gdyż tam dla nich przygotowuje się młoda niespodzianka. Każdy bowiem zobowiązywał się do dzieła czy babo, ma dostać dar pieniężny z dwóch złotych i nowa sukienka. Odezwała się do dziać już im była znaną, gdyż Kasper w okolicy już to dawno był ogłoszonym. Tyle też dziać, jak dzisiaj na odpustie nigdy nie bywało. Stał się go zwał się, a spiewało, a krzycało! Tam dopiero mógł się przypatrzeć się dziać, i to prawdziwym dziać, który rzemiosło swe, to jest zebranie, znał po mistrzowsku.

A to jak? — krzyknął uradowany panicz i zerwał się ze siedzenia. — Nim powiem — rzekł Kasper — muszę się wprzódy dowiedzieć, czy panicz ma kilka tydziecy złotych? — Nie mam nic — odrzekł smutnie panicz — chyba trzeba by sprzedać resztę koni lub wołów... ale cóż tedy? — O resztę mniejsza!

Proszę widzieć, jakie to chłopaki porobili się z dziać. Wystrzyżeni, wygoleni, wyperfumowani, w eleganckich ubiorach, wygadali niektorzy, ba! prawie wszyscy jak miłośnicy elegancji. Mimo tego jednak żaden z tych dziać nie był z tego kontent owszem każdy szarpał się i bronił się owemu wyelegantowaniu. Krzyk też i szemrał wycie było do niewyrymania. Dla zagłoszenia tej wrzawy grała kapela na każdym rogu pałacu, tak, że dziaćstwo na dworze nie słyszało hałasu w pałacu.

Dia czegoż to tam w pałacu dziać tak wyl? Oto rzecz prosta. Kasper chciał paniczowi dać dużo pieniędzy, a że sam nie miał, więc musiał ich dziać nastarczyć. Dawniej dziaćstwo było bogaci, a że nie mieli stalego pomieszkania, dla tego całe bogactwo nosili ze sobą. Grosze i złoto zamieniali na dukaty i zaszywali je w swe łachmany. Bywało, że dziać po kilkadziesiąt, a nawet sta dukatów miały zaszyte w owem niepozornem łachmanisku. Na te łachmany zwrócił właśnie Kasper swe oko. Panicz sprzedał konie, pozbył się tego i owego a za to naskupował ubiorów co nie miara. W on dzień odpustu wziął wszystkich dziać, nawet chłopów ze wsi i każdemu dał wypłatę, wymyło, obłożono go w nowy ubiór... ale stare łachmaniska zabierano i natychmiast do innego pokoju odnoszono.

A niechże was — krzyknął rzeźnik z waszą rybą! W domu zostawił się rybę która wam i tam zapewne doskonałego figla wyplata. Tu im powiedziano, że to Sowiński! Je tak w pole wyprawiali. Biegli tedy wszyscy troje i sił starczyło a gdy przybyli do domu, znalazli drzwi i okna pozamykane. Rzeźnik walił pięściami i drzwi, jak szalony, ale Kasper nie otworzył tylko obiad zapadł.

— Kasper przyrzekł. Oczeki! — pomyślał sobie — zapłacę ja ci za swoje, jakoz przed obywatelami widząc, że rzeźnik zabiera się z jaską do domu, pobiegł jak najszybciej do mieszkanka rzeźnika, wpadł do izby i powiedział żonie, jego i dziewczynie, że rzeźnik kupił ogromną rybę, mają zatem z wielką wagą iść czempredziej do jaski, oddając, że on go przysyła aby im to oznajmił. Kobiety naturalnie uwierzyły, pozostawiając Kaspiera tymczasem w izbie a same pobiegły czempredziej z wielką wagą.

— A niechże ciebie! — krzyknął Kasper — no! ale mniejsza o to, sam sobie winienem! — No! — rzecze znow rzeźnik — raz ci się nie udało, ale za to przyjdź jutro na podwórza, zjese obiad, ale za to przyjdź, żeby w mnie był kto więcej w domu, tylko ty sam. — Kasper przyrzekł. Oczeki! — pomyślał sobie — zapłacę ja ci za swoje, jakoz przed obywatelami widząc, że rzeźnik zabiera się z jaską do domu, pobiegł jak najszybciej do mieszkanka rzeźnika, wpadł do izby i powiedział żonie, jego i dziewczynie, że rzeźnik kupił ogromną rybę, mają zatem z wielką wagą iść czempredziej do jaski, oddając, że on go przysyła aby im to oznajmił. Kobiety naturalnie uwierzyły, pozostawiając Kaspiera tymczasem w izbie a same pobiegły czempredziej z wielką wagą.

rzemieślnika, który objaśniał, co się ma znaczyć donosić porwał swą torbę i chciał z nią zbiec. — Idźcie, idźcie — wołał Kasper za nim — jak mi dostawicie torbę, w której za każdym włózeniem reki znajdzie się grosz, to wam taką nosną torbę okupię. — Nie wiadomo, co torbiarz uczynił, ale Kasper o to nie nagabywał.

Wkrótce dowiedział się o rzeźniku, od którego Kasper dostał szynkę bez pieniędzy z kimś ma do czynienia. Gdy go wyśmiewano z tego powodu, mawiał: No! nie żałuję, bo to Sowiński! Ale czekajcie, ja go tak samo pochwyć za słowo, jak on mnie. Nie chciano temu wierzyć, aż wreszcie złożył się z rzeźnikiem i z drugim o grubie pieniądze. — Tak jednego razu poszedł ze znajomymi do tej samej oberży, w której utrzymywał się i Kasper i nuże w pijatykę, podbili sobie wszyscy, a i naszemu Kasprowi nie brakło. Zaprzyjaźnił się z rzeźnikiem, który mu nawet przebaczył sprawę ze szynką. — Niech tam! — mówił rzeźnik — nauczy się mnie rozum, a za dowód, że ci tego nie pamietam, proszę cię na jutro na południe, zjemy wiecieł gości.



konstytucji doszła do wniosku że w przyjazny sposób należy, w Chile dokonać rozdziału kościoła od państwa.

Par yż, 24-go czerwca. — Urzędowo ogłoszono już, że w najbliższym czasie wojska francuskie opuszczą przemysłowy okręg nad rzeką Ruhra w Nadrenji i Westfalji w Niemczech. Miasto Kolonję opuszczają wojska francuskie 7-go sierpnia.

KORESPONDENCJE.

São Matheus, 20 go maja 1925 r. Szanowny Panie-Redaktorze! Widzieliśmy, że chłopcy zabierają się do pisania, więc my nie gorzej i chociaż to samo chcemy donosić, jednak umówiliśmy się i ja w imieniu dziewcząt zabieram się do tego. W dzień 3-go Maja mieliśmy u nas w szkole przedstawienie, gdyż w tym roku ksiądz proboszcz kazał nam zrobić scenę, której nie potrzebowali chodzić do Sinemy jak dawniej. Także kupił nam ksiądz proboszcz rozmaite zabawki, abyśmy w czasie przerwy mogły się grzeźnić bawić. Mamy bujającą „Bole pingue pague, diablo loterję i jeszcze inne. Ale teraz zaczęliśmy opisywać nasz obchód.

Około dziesiątej godziny zebrał się na placu szkolnym. O godzinie 10 i pół ustawiliśmy się parami i posłiliśmy do kościoła; na przedzie szli chłopcy z sztandarem polskim i brazylijskim. W kościele czcigodny ksiądz proboszcz miał kazanie o Matce Boskiej Królowej Korony Polskiej. Po kazaniu była uroczysta Maza Święta, w czasie Mszy śpiewaliśmy bardzo ładnie. Po mszy wyszliśmy parami i przyszedliśmy do szkoły a z nami rodzice i ocał parafja. Jak wszyscy weszli, zaśpiewaliśmy: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Po śpiewie była komedyjka „Trzeci Maj” a po niej były śpiewy. Ksiądz proboszcz miał jeszcze przemowę z zastosowaniem do uroczystości i także pan Grabowski. Po przemowie były jeszcze wiersze i śpiewy a w końcu dostaliśmy cukierków i posłiliśmy do domu wesóło i zgodnie.

Krótko tylko opisałam, ale i tak jeszcze dużo błędów się znajdzie, lecz niech już Szanowny Pan Redaktor i taki list przyjmie, a będę się starała uczyć, by na drugi raz list był lepszy.

Zaszyłam uszanowania w imieniu dziewcząt ze szkoły Sióstr Miłosierdzia w Matheuszu.

Zuzanna Rydlewska.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszają się w „Ludzie”.

List żołnierza - polaka o walce z rewolucjonistami w S. Paulo, Paranie i Matto Grosso.

Campo Grande 14-6-1925 r. Drogi Kolego!

...Jestem zmęczony po całonocnej podróży po lasach i kampsach, lecz dziś już jestem znowy. Nasza podróż obca była z następującego powodu: Zapewne słyszałeś z dawna o walsach staczanych przez nasze wojska z rewolucjonistami około Foz do Iguassu, Porto Guayra, Porto Calvo i t. d. w górze w pobliżu rzeki Parana. Aż narazicie rewolucjonisci mocno zgromieni przez nasze wojska i nie mając żadnego oparcia, ani schroniska, zaczęli napadać na koszary (quartel) znajdujący się w Bonta Pará. Nasza druga sioła znajdująca się w Ronta Pará, pod dowództwem p. coronela Peresa, w nieodpowiednim miejscu do stoczenia walki z nieprzyjacielem, musiała opuścić quartel, cofając się w stronę Campo-Grande 12 mil drogi, aż na Cabeceira do Apá gdzie przybyliśmy dnia 13-go maja. Tymczasem zaś rewolucjonisci napadli na quartel i widząc, że nie ma tam nikogo, skradli resztki rzeczy, których nie zdążyliśmy zabrać ze sobą i myślałi żeśmy uciekli przed nimi, udali się w pogon za oami dosiegając nas na Cabeceira do Apá, czekających spokojnie w okopach. Napadli na nas dnia 14-go maja i stoczili krwawą walkę, trwającą przeszło 8 godzin na otwartym polu; ponieśli wprawdzie ogromne straty, lecz niezadowoleni tem, i dnia następnego uderzyli na nowo na nas jeszcze silniej, lecz zostali zupełnie rozbici przez nasze wojska, ponosząc ogromne straty w obu bitwach w zabitych i rannych, tracąc kilkunastu przynależnych (jeńców); podczas tych bitew z stały im odebrane 3 karabiny maszynowe, wiele broni ręcznej i dużo amunicji i spora liczba koni. Dnia tego cofnęli się ze wstydem, rozpraszając się po kampsach i lasach, lecz i tak jeszcze nie strachli ochoty do kradzieży i rabunków; zdążyli się złączyć w gromadę bandytów p-tjemnie i uali się w ucieczkę rabując mieszkańców napotkanych po drodze.

My także po skończonej walce udaliśmy się w pogon za nimi pieszo przechodząc przez lasy i kampsy, gdzie nie było nawet żadnych dróg miesięcami; przeprawiliśmy się przez głęboką rzekę i nie posiadając żony i rodziny, a ni bals, narazem uciekli na niebezpieczną ścieżkę, a wszystkie te wyliczyli byli na to, aby tych bandytów wciągnąć i zostawić ubogich ludzi wolnych i d rabsów.

Dokuczają nam rozmaite dolegliwości jak głód, zimno i wiele innych, lecz tym razem mało kto na to zwrócił, tylko wyczerpywał ostatnie siły, aby tych rabsów wyłupić i ubogich ludzi uratować od niebezpieczeństwa i zagrożenia tego; aby po skończonej pracy każdy żołnierz mógł powrócić do rodzin i swoich miłych rodzin zadowolony i spokojny.

kojny; lecz sil nam nie starczyło na tak wielki i piękny czyn, bo z wielką biedą przybyliśmy na Campo-Grande zmęczeni i głodem przytomni, gdzie mamy odpoczywać 10 dni.

Podczas tej podróży przeszliśmy przeszło 96 mil drogi zwiedzając rozmaite rzeki lasy i wiele innych rzeczy, o których tutaj nawet nie będę wspominał, z powodu braku miejsca, a jak się powrócę to Ci lepiej opowiem.

Revolucjonisci obecnie znajdują się już setki mil drogi od Campo Grande i udają się w stronę stauu Goyaz, albo do stauu Minas Geraes. Lecz ich obecnie jest unikać walki, tylko jak najwięcej nakraść, jak najwięcej ubogich ludzi pokrzywdzić, a w końcu rozpraszają się na cztery strony świata.

Myszę, że tym razem dostaniemy się już do Kurytyby, to sobie wesóło zagraliśmy obaj w szachy... Zostań z Bogiem, aż do miłego zobaczenia se.

Ignacy Soczek, z Araucaryi

Rozmaitosci.

OSZCZĘDNY LUDOZERCIA.

Dr. Woronow, słynny wynalazca sposobu odmładzania ludzi, wyjechał przed kilkoma miesiącami do Afryki, gdzie z polecenia rządu francuskiego miał uszlachetnić kulturą owiec. Dzięki jego zabiegom, po zastosowaniu surówicy, owce rzeczywiście porosły wełną na cał dżuzsa. Ponieważ z tą chwilą, mija dra Woronowa osiągnął cel, postanowił on skorzystać z pobytu na kontynencie afrykańskim. Udał się więc dalej na południe i po kilku tygodniach uciążliwej podróży dotarł do kraju Akka, którego mieszkańcy do dzisiejszego dnia uprawiają kanibalizm (ludotępstwo). Na pewnej stacji francuskiej, zamieszkał u lekarza wojsk kolonialnych, który korzystając z obecności znakomitego kolegi, poprosił go o pomoc przy amputacji nogi u jednego z krajowców.

Chory, przebudziwszy się po dokonanej operacji z uspienia, stanowczo zażądał zwrotu uciętej nogi. Zaciekawiony, dr. Woronow zapytał przez tłumacza, na co mu potrzeba ucięta kończyna.

— Przecież to mięso... — wystękał murzyn.

PIORUN W BUCIE.

Niezwykły wypadek zdarzył się w Tymienieczanach pod Stanisławowem. W czasie burzy uderzył piorun w pilnik do ostrzenia siekier, zatknął go chołewę buta Wasyla Partskiewicza, który wskutek tego doznał tak silnych porażenia, że musiano odwieźć go do szpitala w Stanisławowie. Daj jego towarzysze, którzy znajdowali się wówczas obok niego, zostali lżej porażeni i dzięki natychmiastowemu zakopaniu do ziemi są już zupełnie zdrowi.

ZAŻYDZENIE WARSZAWY.

Według spisu ludności, przeprowadzonego przez wydział statystyczny ma-

gistratu miasta Warszawy, ludność stolicy wyrosła w dniu 1 stycznia 1925 r. ku 992,450 mieszkańców. w tej liczbie 822,185 żyjących, co oznacza, że o trzeci milionianiec Warszawy jest żydem!

LUDNOSĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Według obliczeń przypuszczalnych, dokonanych na podstawie danych spisu ludności z roku 1920, ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosić będzie 1 lipca b. r. 113 500 000 dusz.

POTRZEBA 8-9 stolarzy i atych-

biast u Vicente Caropreso. Rua São Francisco N. 29 — Curytyba.

Towarzystwo Szkolne imienia

Nikołaja Kopernika w Marechal Mallet.

Do Wielmożnej Redakcji „Ludu” w Kurytybie.

Prosimy o łaskawe ogłoszenie w swym piśmie, że pozostali na rzecz naszej Szkoły, Obligacje Pożyczki Państwowej, należące do Towarzystwa.

Dr. Marja i Aleksander Kochański 10 tysięcy 5 proc. krótko terminowej Pożyczki Państwowej.

Stefan Bartoszek 5 tysięcy 5 proc. krótko terminowej Pożyczki Państwowej.

S. K. i tyście 5 proc. krótko terminowej Pożyczki Państwowej.

Ogółem 18 tysięcy marek polskich 5 proc. krótko terminowej wewnętrznej Pożyczki Państwowej, wraz z kuponami, oraz:

Dr. Marja i Aleksander Kochański 50 tysięcy 4 proc. pożyczki tak zwanej Miljonówki z kuponami.

Wawrzyniec Jasiocha 1 tyście 4 proc. pożyczki tak zwanej Miljonówki z kuponami.

Stefan Bartoszek 4 tyście 4 proc. pożyczki tak zwanej Miljonówki z kuponami.

Stefan Bartoszek 6 tyście 4 proc. pożyczki tak zwanej Miljonówki z kuponami. Złożonych w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie. Ogółem 61 tysięcy marek polskich tak zwanej „Miljonówki”. Oczekując łaskawego uwzględnienia, kręślimy się z poważaniem. Za Zarząd: Roman Paul, Marechal Mallet 18-g. czerwca 1925 r.

DO SPRZEDANIA:

lot miejski 25 na 50 m. w ruchliwym miejscu: „Boa Vista de Erechim” Rio Grande do Sul w cenie 5:000\$000. Czekają na kupca tylko 2 miesiące. Punkt bardzo dogodny między intencją i cinemą. Po bliższej informacji złożyć się do właściciela: Antonio Szpilka — Marcelino Ramos — Rio Grande do Sul.

Polska Gospoda i Pensjonat.

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. Comendador Ararajo nr. 24 Kurytyba. Wszystkim Rodakom przejeżdżającym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska wysmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne i wygodne na krótki lub dłuższy czas.

Ortopedysta i bandażysta

Paulo Brustern.

uczeń kolonijnej szkoły ortopedycznej wyrabia ulepszone paski rapturowe dla mężczyzn i kobiet, całkowicie szluzące ręce i nogi, jakoteż bandaże od strzywienia kręgosłupa.

Pisać po polsku pod adresem: Paulo Brustern, São Paulo — Rua das Palmeiras N. 135 A.

Two Sportowo-Gymnastyczne „JUNAK”

urządza w sobotę, dnia 18 go lipca b. r., o godzinie 8-mej wieczorem w sali Związku Polskiego POPIS GYMNASTYCZNY podług programu ZLOTU SOKOŁÓW Północnej Ameryki, na który zaprasza wszystkich Rodaków. Po popisie zabawa tańeczna.

UWAGA: Po zaproszenia prosimy się zgłaszać do lokalu Związku Polskiego, we wtorki i czwartki od godziny 8-jej wieczorem. Zarząd.

HOTEL CENTRAL

Curytyba — Rua Ebano Pereira N8. WYGODNE URZĄDZENIA. — SMACZNA KUCHNIA GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE Oddziały dla rodziny. Otwarte całą noc. Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie. Śniadanie i stół a la carte, na miesiąc 250\$. Stalowanie się dla panów 100\$ miesięcznie, 80\$000 bez mieszkania 60\$000.

— Dobra sprawa, wypuść na nazw, rachunek jeden... — Daj już tak, nie jest to miłoś, uczciwiek... — Właściwie, jednakże wygląda nie tak nieochłudnie jak to bywało dawniej.

— Głota zamiast dać jałmużnę, jeszcze szczerze się uśmieł ze zezirających tryków... — Tymczasem panicz z Kasperem, pruli a pruli... — Kasper podziękował słownie za pieniążkę i za służbę, wstał na swego konia i pojedział aż do Brodów.

— Wiedzieć taką drobnostkę, nie trudne... — Nie! to jest o zebrań pieniąży... — Nie! to jest o zebrań pieniąży... — Nie! to jest o zebrań pieniąży...

— Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik...

— Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik...

— Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik...

— Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik...

— Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik...

— Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik...

— Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik... — Dobra, odpowiedział rzemieślnik...